

Nowe dno kryzysu

Cyfry nie chcą klamać

Wciąż słyszymy o dnie kryzysu, które rzekomo zostało osiągnięte. Niestety jednak to dno wciąż obniża się.

Przypatrzmy się np. niektórym cyfrom z lutego, względnie stycznia lub marca roku bieżącego.

Obieg waluty w dniu 20 b. m. wyniósł 900 milionów zł., osiągając nowy rekord deflacji polskiej. Deficyt budżetowy w lutym wyniósł 49,3 milj. — co znów jest smutnym rekordem. Ilość bezrobotnych, zarejestrowanych w końcu lutego wyniosła 400.000, dopiero ostatnio obniżyła się do 359.000. To trzeci rekord kryzysu.

W dalszym ciągu spadają ceny artykułów rolniczych. W lutym wskaźnik hurtowy cen artykułów rolnych wyniósł 48.

Trzeba przyznać, że są także wskaźniki, wykazujące poprawę. Tak np. ilość przeprowadzonych godzin w górnictwie, hutnictwie, przemyśle przetwórczym i na robotach publicznych, wyniosła w styczniu 12,1 milionów, podczas gdy w tym samym miesiącu roku ubiegłego tylko 9,7 milionów. W tym wzroście zatrudnienia, wykazanym przez statystyki jest jednak pewne „ale“. Oto równocześnie ilość zarejestrowanych bezrobotnych była w styczniu r. b. o 133.000 wyższa niż w tym samym miesiącu roku ubiegłego.

Statystyka ubezpieczonych pracowników umysłowych wykazuje w grudniu roku ubiegłego 225 tys., (późniejszych danych nie opublikowano), co jest znowu kryzysowym rekordem, gdyż przed rokiem ubezpieczonych w Z. U. P. U. było 237.000.

Jakiż obraz ogólny można sobie wytworzyć na podstawie głównych wskaźników stanu gospodarczego Polski? Oto okazuje się, że najważniejsze wskaźniki: deficytu budżetowego, cen rolniczych, obiegu pieniężnego i bezrobocia wykazują niewątpliwie pogorszenie.

Pogorszenie nietylko sezonowe, gdyż odnośne cyfry są rekordowo niepomyślne, gorsze niż w analo-

gicznych miesiącach roku ubiegłego.

W niektórych działach przemysłu nastąpiła pewna poprawa wywołana wyczerpywaniem się zapasów towarów w handlu i u spożywców. Działają natomiast nadal te czynniki,

które wpływają i wpływać będą nadal na pogorszenie konjunktury gospodarczej.

Jaskrawa deflacja, silny deficyt budżetowy, nieprzystosowanie obciążeń do trwającego wciąż spadku cen rolniczych, czego najlepszym wyrazem jest stale wzrastający deficyt budżetowy.

Nie czas więc na przepowiadanie rychłej poprawy. Po optymistycznych oświadczeniach Ministra Skarbu Zawadzkiego, który twierdził, że powolny wzrost dochodów umożliwi nam jeszcze w ciągu bieżącego roku doprowadzenie do równowagi budżetu, przyszły rekordowe deficyty ze-

stycznia i lutego...

Natomiast najwyższy czas na podjęcie śmiałej akcji, któraby usunęła czynniki wpływające na dalsze pogłębianie kryzysu i zastąpiła politykę „przetrwania“.

Anglia podwyższa kontyngent przywozu bekoni

Jak wiadomo, angielski Minister Rolnictwa, Elliot, nosił się od pewnego czasu z zamiarem dalszego obniżenia kontyngentu importu bekoni zagranicznych do Anglii. Posunięcie to — nie pierwsze — miało by na celu dalsze poparcie rozwoju przemysłu bekoniowego w Anglii.

Ostatnie wiadomości, nadechodzące z Londynu, zdają się świadczyć, że przewidywania rządu angielskiego co do stopniowego rozwoju produkcji miejscowej okazały się zawodne. A mianowicie, niedostarczenie przez farmerów angielskich dostatecznych

ilości świń bekoniowych i niewykonanie ustanowionych kontraktów zmusiło rząd angielski do zmiany dotychczasowej polityki bekoniowej i zaprzestania na pewien czas obniżania kontyngentów przywozowych.

Minister Rolnictwa, Elliot, oznajmił dnia 26 b. m. wieczorem w Izbie Gmin, że na okres najbliższych 9 miesięcy, a mianowicie aż do dnia 31 grudnia r. b. rząd, wobec trudności krajowej produkcji bekoniowej, postanowił nie ograniczać przywozu bekoni z zagranicy. Przeciwnie, dla zaspokojenia chwilowych braków, przywóz bekoni zostanie na pierwszą połowę powyższego okresu, czyli mniej więcej do 20 sierpnia, podwyższony o 4 i pół proc., w drugim zaś okresie ulegnie zmniejszeniu o 4 i pół proc. Zamiast zapowiadanej więc niedawno przez Elliota nowego obniżki o 10 proc., rząd narazie powiększa kontyngent. Sądząc z dzisiejszego stanu rzeczy, wątpliwe jest, aby w połowie sierpnia Anglia była w stanie dokonać obniżki o 4 i pół proc.

Bawełna sowiecka dla przemysłu polskiego

Ostatnio bawił w Z. S. R. R. jeden z przemysłowców łódzkich w sprawie zakupu większej partii bawełny sowieckiej. W wyniku tej podróży udało się ostatecznie sfinalizować transakcję zakupu 2.500 bel bawełny sowieckiej, wartości około 200.000 dolarów, a więc ponad 1 milion złotych. Bawełna ta zostanie wysłana z Noworosyjska do Gdyni. Jest to pierwsza poważniejsza transakcja z Sowietami, jeżeli chodzi o bawełnę. Należy jeszcze zaznaczyć, iż transakcja jest całkowicie gotówkowa.

Dalszy odpływ złota z Banku Rzeszy

Sprawozdanie Banku Rzeszy za trzeci tydzień marca wykazuje zmniejszenie się depozytów o 67,7 milj. R. M. do 3.525,8 milj. R. M., oraz skurczenie się obiegu o 67,7 milj. R. M. Zapas środków pokrycia zmniejszył się o 12,2 milj. R. M. do 262,3 milj. R. M. W tem zapas złota skurczył się o 2,7 milj. R. M. do 252,3 milj. R. M., zapas dewiz zaś wzrósł o 8,5 milj. R. M. do 17,3 milj. R. M. Stosunek pokrycia wynosił w dn. 23 b. m. 8 proc. wobec 8,2 proc. w dniu 15 marca. Zbliża się on w ten sposób coraz bardziej do rekordowego minimum, zanotowanego w czerwcu r. ub.

W KILKU WIERSZACH

BEKONY

Ceny bekoni na giełdach angielskich pozostały w ub. tygodniu bez zmiany. Rynek jest w dalszym ciągu mało ożywiony. W dniu 23 b. m. ceny bekoni na giełdzie londyńskiej wynosiły (za 1 cwt. w szynku): bekon angielski 94 — 86, irlandzki 98 — 80, kanadyjski 80 — 74, duński 88 — 81, holenderski 83 — 77, estoński 80 — 74, lotewski 80 — 72, litewski 82 — 73, szwedzki 84 — 76, sowiecki 68 — 66, polski 80 — 72.

Sprzedż szynku była również słaba. Za szynki polskie płacono od 80 do 86 shl.

Z Polski do Anglii wysłano ogółem 576.800 kg. bekoni, 20.725 kg. szynku pokładowych, 41.584 kg. szynku w puszkach oraz 15.043 kg. pokładowych przetworów mięsnych.

SPRZEDAŻ SŁUPÓW DO SUDANU

Dyrekcja naczelna lasów państwowych sprzedała partię 3.200 słupów telegraficznych do Sudanu. Jest to już druga kolej partja. W roku ub. sprzedano pierwszą partję słupów, która zapoczątkowała kontakt z rynkiem sułkańskim. Transport zostanie załadowany w najbliższym czasie w Gdyni.

SZWAJCARJA POZOSTAJE PRZY PARYTECIE ZŁOTA

Wbrew pogłoskom, obiegającym zagrańciami, dymisja Ministra Skarbu Szwajcarii, p. Musy, bynajmniej nie została spowodowana rozbieżnością opinii w kwestii szwajcarskiej polityki monetarnej.

Rada Związkowa jest w dalszym ciągu, jak dotychczas, zdecydowana utrzymać frank szwajcarski na jego obecnym parytecie.

Zwolnienie Litwinów

Władze bezpieczeństwa w Wilnie zwolniły jeszcze pięciu aresztowanych działaczy litewskich, którzy oskarżeni są o udział w akcji wywrotowej. Śledztwo w sprawie wywrotowców litewskich posuwa się znacznie naprzód, tak że sprawa ta znajdzie się na forum sądownym jeszcze przed feriami letnimi.

Dziś na giełdzie

Waluty: Dolar 5,28 5; frank francuski 34,97; frank szwajcarski 171,30; funt szterling 27,10; marka niemiecka 209,25; szyling austriacki 97,10; korona czeska 21,50.

Monety: Dolar złoty 9; rubel złoty 4,64.

Dewizy: Berlin 210,65; Belgja 123,85; Holandia 357,55; Londyn 27,11; Nowy Jork 5,31; Nowy Jork kabel 5,31,5; Paryż 34,95; Praga 22,04; Sztokholm 139,80; Szwajcaria 171,50; Włochy 45,57; Gdańsk 172,60; Kopenhaga 121,06.

Papiery procentowe: 3 proc. Poż. Budowlana 42,75; 4 proc. Poż. Dolarowa 52,50; 4 proc. Poż. Inwestycyjna 111,75; 5 proc. Poż. Konwersyjna 62,75; 6 proc. Poż. Dolarowa 72,50; 8 proc. Poż. Dillonowska 83,50; 7 pr. Poż. Stabilizacyjna 58,12; 7 proc. Poż. Dolarowa Warszawy 63,50; 7 proc. Poż. Śląska 63,22; 4,5 proc. Li-sty Zast. Ziemi 48,50; 5 proc. L. Z. T. K. m. Warszawy 61; 8 proc. L. Z. T. K. m. Warszawy 52,50; 6 proc. Obligacje m. Warszawy VI em. 50,50, VIII i IX em. 47,75.

Akcje: Bank Polski 78,50; Lilpop 11,75; Starachowice 11; Warsz. Tow. Ake. Fabr. Cukru 17; Ostrowiec 22,75; Modrzejów 3,80; Haberbusch 38.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Warszawa, 27. 8. Giełda zbożowa franco Warszawa za 100 kg. żyto jednolite 700 gl. 14,25—14,75; pszenica jara czerwona 21,00—22,00; pszenica jedn. 743 gl. 20,50—21,00; pszenica zbierana 787 gl. 20,00—20,50; owies jednolity 468 gl. 12,50—13,00; owies zbierany 438 gl. 11,50—12,00; jęczmień przemalowy 632 gl. 13,75—14,25; browarny 684 gl. 15,50—16,00; groch polny z work. 20,00—22,00; groch Wiktoria z work. 30,00—33,00; wyka 12,75—13,25; piszka 12,75—13,25; seradela podwójnie czyszczona 9,50—10,50; lubin niebieski 7,50—8,00; lubin żółty 9,50—10,00; rzepak zimowy 46,00—49,00; rzepak zimowy 49,00—51,00; letni 49,00—51,00; siemię lniane basis 90 proc. 47,00—50,00; kończyca czerwona surowa bez grubej kianki 150,00—190,00; o czyst. 97 proc. 210,00—235,00; biała surowa 60,00—70,00; o czyst. 97 proc. 80,00—100,00; mak niebieski z work. 45,00—50,00; ziemniaki jadalne 4,00—4,25; mąka pszenna luksusowa wymiał 45 proc. 34,00—38,00; mąka pszenna I gat. 65 pr. 30,00—34,00; I gat. 20 proc. po luksusowej 25,00—30,00; III gat. pośledni 17,00—23,00; mąka żytnia pyłowa I gat. 55 proc. 24,00—25,00; I gat. 65 proc. 23,00—24,00; mąka żytnia sitkowa II gat. po 55 procent 17,00—18,00; mąka żytnia razowa 95 proc. 18,00—19,00; mąka żytnia poślednia 12,00—13,00; otręby pszenne szale 12,00—12,50; pszenne średnie 11,00—11,50; żytnie 8,50—9,00; kukurydza 18,00—18,50; rzepakowe 13,00—13,50; kukurydza słonecznikowa 42-44 proc. 14,00—14,50; śruta sojowa 19,00—19,50. Ogólny obrót 1.328 tonn w tem żyta 723 tonn. Uspokojenie spokojne.

Niemieckie pismo stwierdza że „Wspólnota Interesów“ należała do Rzeszy niemieckiej

Jak stwierdza tygodnik „Das neue Tagbuch“, redagowany przez żydów, wypędzonych z Niemiec i wychodzący w Paryżu, przedsiębiorstwa „Wspólnota Interesów“ od r. 1926 należała do rządu Rzeszy niemieckiej.

Jako figuranci występują Flick i Harrimann. Flick nigdy nie zapłacił grosza za akcje Katowickiej Spółki Akcyjnej oraz Zjednoczonych Hut Królewskiej i Laury. Otrzymał on poprostu zaliczkę od rządu pruskiego, która umożliwiła mu nabycie tych akcji.

Później jeszcze dodatkowo dano mu subwencję pod postacią odkupienia akcji „Gelsenkirchener“, za fantastycznie wysoką cenę 100 milionów marek. Harrimann został poprostu wynajęty przez Rzeszę dla figurowania w charakterze akcjonariusza. Harrimann jest „niezamożnym krewnym“ znanego finansisty amerykańskiego.

Zaznaczyć należy, że przed półtora rokiem w artykule p. t. „Tajemnica Gelsenkirchener“ wykazywaliśmy, że Flick jest tylko osobistością podstawioną, a istotnym akcjonariuszem przedsiębiorstwa „Wspólnota Interesów“ jest rząd Rzeszy niemieckiej. Obecnie wszystko potwierdza słuszność tego twierdzenia.

Ustawy gospodarcze w Dzienniku Ustaw

W ostatnim Dz. Ustaw opublikowano ustawę o ratyfikacji międzynarodowej konwencji telekomunikacyjnej, podpisaną przez Polskę, ustawę o ratyfikacji porozumienia między Polską i Norwegią w sprawie celenia syropu i melasy, ustawę o ratyfikacji protokołu między Polską a Szwecją, dotyczącego stosunków handlowych, ustawę o załatwianiu zatargów zbiorowych pomiędzy właścicielami nieruchomości miejskich a dozorcami domowymi w województwie poznańskim, ustawę o ustalaniu granic nieruchomości ziemskich przy przebudowie ustroju rolnego, ustawę o zmianie ustawy o funduszu obrotowym reformy rolniej, oraz ustawę, zmieniającą rozporządzenie Prezydenta R. P. o Izbach Przemysłowo-Handlowych.

Wyszła z druku i jest do nabycia we wszystkich księgarniach

najnowsza powieść

T. Dołęgi-Mostowicza

p. t.

Trzecia pięć

NAKLAD TOW. WYD. „R O J“

Przyrost naturalny zmniejsza się szybko na całym świecie z wyjątkiem Włoch i Francji

Ostatnio opublikowano dane o ruchu ludności w drugim kwartale r. ub. Jak wynika z tych danych, przyrost naturalny w drugim kwartale r. ub. zmniejszył się niemal we wszystkich państwach w porównaniu z drugim kwartalem r. 1932.

W stosunku do pierwszego kwartału r. ub. przyrost naturalny wszędzie się zwiększa, co jest jednak wynikiem wahań sezonowych — zazwyczaj drugi kwartał roku cechuje większa ilość urodzin i mniejsza ilość zgonów w porównaniu z kwartałem pierwszym.

Cyfry, poniżej podane, określają przyrost na 1000 w stosunku rocznym. Jeżeli się chce uzyskać procentowy przyrost w jednym kwartale, należy je zatem podzielić przez 40.

W ciągu roku (t. j. w drugim kwartale r. ub. w porównaniu z II kwartałem 1932 r.) przyrost naturalny w Polsce zmniejszył się z 13 na 12,6, w Anglii z 4,9 na 4,6, w Czechosłowacji z 6,9 na 6,3, w Holandji z 13,6 na 12,4, w Niemczech z 4,9 na 4,2, we Włoszech zaś wzrósł z 8,2 na 11,1, i we Francji wzrósł z 1,3 na 2,3.

Mydło Bebe Frofmana-idealne dla dzieci i dorosłych

Irena Pannenkowa

54)

W i e z y

P o w i e ś ć

— Jej się chyba można zbyt łatwo „nauczyć“, i potem wszystko już wiadomo. To może się stać nudne. Choć z drugiej strony, co za szczęśliwa pewność: widzieć, wyczuwać zawsze dno, grunt bezpieczny. Co za dręczący niepokój: mieć w sobie te jakieś przepastne wiry, te niespodzianki wewnętrzne.

Niepokój — ale i życie. To ma Jan w sobie, to mogło w nim Marję zmęczyć. To ma i ona, Krysia. To pewnie miał na myśli, kiedy powiedział: — „Jacy my jesteśmy podobni do siebie...“

— O, to jest ten dom, — rzekła Marja.

Wejście nie było pociągające. Nie zachwycił też Krysi osobliwy ceremonjał w klatce schodowej: drzwi, otwierające się niemal na każdym piętrze, i lustracja osób wchodzących, dokonywana przez jedną lub dwie pary bystrzych oczu kobiecych.

— Czy to tak zawsze? — zapytała.

— Tylko w lecie i dopóki są jeszcze ładne dni. Na zimę drzwi się zaopatruje i uważa się, żeby „ciepła nie wypuścić“, — więc się już wtedy nie otwiera tak ciągle... Narazie, jak pani widzi, pozostawałaby pani pod czujną strażą opinji, — pocieszyła ją z uśmiechem Marja, dzwoniąc do mieszkanka Piwkowej.

— Całuję rączki!... — rozległ się śpiewny głos Józki. — Ta joj! — dodała zaraz z żywą sympatją, całując przybyłą w rękę. — Ta to pani! To się moja pani ucieczy! Teraz nie może wyjść, bo mierz, ma klientkę.

— Powiedz, Józko, że przyprowadziłam tu kogoś do obejrzenia pokoju. Jeszcze wolny? Można?

— Ta wolny. Ta proszę!... Całuję rączki! — powtórzyła, cmoknawszy w rękę jeszcze i Krysię, poczem zniknęła za drzwiami.

— Jakże się pani podoba? — zapytała Marja.

— Bardzo!

Rzeczywiście, po klatce schodowej, która tworzyła dostęp raczej zniechęcający, pokój wydał się Krysi nadspodziewanie ładny. Miał przedewszystkiem (nawet, jak na Lwów, obfitujący w ładne widoki) widok niezwykle piękny. Tuż pod oknami duży sad (w kwietniu i w maju tu będzie cudownie! pomyślała Krysia). Potem tarasowało się ciągnęły się coraz wyżej i dalej to jakieś pola, to znów sady i ogrody, rzadka przecięta ulicami, aż po Wysoki Zamek i kopiec Unji Lubelskiej. Widać też było wieżę parę kościołów.

Pokój był bardzo czysty, umeblowanie proste ale przyzwoite. Biurko orzechowe, etażerka, stolik, kanapka, dwa foteliki, łóżko, zasłane kapą pluszową, dwa krzesła, szafa z lustrem...

— Słoneczko już jest na oknie. I zostanie teraz aż do zachodu — zauważyła Marja.

Zza drzwi dał się słyszeć głos pani Piwkowej:

— Józka, ty nie widziałaś gdzie szpilek?... Ta to się wszystko poprawi, niech się pani nie boi... Ta daj te szpilki, Józka...

Krysia spojrzała niespokojnie na drzwi.

— No, naturalnie — powiedziała Marja, pochwytywszy spojrzenie — drzwi musiałyby się koniecznie zawiesić dywanem, czy kilimem i zastawić szafą. Z tamtej strony pani Piwkowa może postawić swój wielki kredens. Wtedy nie będzie słychać. Bo mury, jak pani widzi, są grube. Ja tego nie zrobiłam, bo byłam tu tymczasowo tylko, ale pani, pracując, musi mieć spokój... Koniec końców, po namyśle, nie widzę, dlaczego pani nie mogła wziąć tego pokoju, skoroby już pani miała w ogóle mieszkać sama. Pani Piwkowa jest najzacieśniej w świecie kobietą. I mogłaby pani dawać śniadania, obiady, kolacje. Gotuje doskonale, z amatorstwem...

— Myślę, że się zdecyduje.

— Niechże się pani jeszcze rozejrzy, a ja tam zajdę do niej, i wezmę swoje rzeczy.

Marja zastała w przyległym pokoju jakąś damę, owiniętą w czarny jedwab, i stojącą przed lustrem. Piwkowa leżała na podłodze, sprawdzając „cyrkiel“. Potem, posuwając się na kolanach, zaczęła go „zrównywać“. Usta miała pełne szpilek. Więc tylko zamachała entuzjastycznie rękami na powitanie Marji, wskazując wymownie na najeżone ostrzyżone wargi.

— A, dlatego było od chwili tak cicho — uśmiechnęła się w myśli Marja. — No, to także sposób...

Krysia stała w otwartym oknie. Zdecydowała się. — Mogłabym znaleźć wiele pokoi elegantszych i lepiej urządzonych, ale miłszego nie znajduję... Drzwi się naturalnie zastawi i zasłoni...

(C. d. n.).